

Dwie duże inwestycje na nową kadencję

Napisano dnia: 2024-01-18 19:50:48



KŁODZKO (inf. wł.). **Dobiega końca ponadpięcioletnia kadencja samorządów terytorialnych. Stąd w gminach, powiatach i województwach nastąpił czas podsumowań, jeśli chodzi o realizację zadań zapowiedzianych w kampanii wyborczej. Zapytaliśmy burmistrza Kłodzka Michała Piskę o przykłady największych, których nie udało się urzeczywistnić i o przyczynę takiego stanu rzeczy.**

- W przypadku przedszkola, które zamierzaliśmy wznieść na osiedlu Kruczkowskiego, pod uwagę trzeba wziąć wiele okoliczności. Przypomnę, że wniosek na dofinansowanie tej inwestycji składaliśmy dwukrotnie do "Polskiego Ładu". Za pierwszym razem wytknięto nam, że podaliśmy za mało zer przy wnioskowanej kwocie. Już wyjaśniałem niejednokrotnie, iż z naszej strony nic takiego nie miało miejsca. Podeszliśmy do naboru w tym programie po raz drugi i, mimo że złożyliśmy wniosek zgodnie z wymogami, co podkreśliła instytucja zarządzająca, pieniędzy nie otrzymaliśmy. W tej chwili szykujemy się do nowej perspektywy finansowej Unii Europejskiej. Czekamy na środki ze zintegrowanych inwestycji terytorialnych jak i terytorialnego programu Sprawiedliwej Transformacji. Też liczymy na przyznanie funduszy rządowych. Nowy rząd zapowiedział, że te gminy, które były potraktowane po macoszemu i niedowartościowane przez poprzednie władze państwa, w nowych rozdaniach po prostu będą preferowane. Gmina miejska Kłodzko jest przygotowana dokumentacyjnie, do tego ma nieruchomość i jak tylko pojawi się informacja o naborze aplikacji na dofinansowanie budowy przedszkola, z miejsca wystartujemy. Bardzo chcę, aby w przyszłej kadencji ono powstało - zauważa burmistrz M. Pisko.

Innym wywołanym przed wyborami wyzwaniem była budowa łącznika drogowego pomiędzy ulicami Półwiejską i Objazdową, ważnego dla udrożnienia ruchu w rejonie galerii handlowej. Stało się tak, bo miastu m.in. zabrakło pieniędzy na sporządzenie dokumentacji.

- Tu chcę się usprawiedliwić przed mieszkańcami. W tej kadencji mieliśmy do czynienia z Covidem oraz wojną w Ukrainie, gdzie gmina była dość mocno zaangażowana finansowo w działania na rzecz przeciwdziałania chorobie i wspierania uchodźców. Nie starczyło nam środków, choć liczyliśmy, że wskutek ogłaszanych przetargów na niektóre prace uda się coś zaoszczędzić. Niestety, z niektórych inwestycji musieliśmy zrezygnować, bo nie byliśmy w stanie zapewnić wkładów własnych - tak wzrosły ceny. W przypadku akurat tego zadania, to w rachubę jeszcze wchodzi konieczność uporządkowania struktury własności działek. W przypadku jednej z nieruchomości pojawił się problem, bo została sprzedana przez syndyka masy upadłościowej, za zgodą sądu, mimo że w planie miejscowym wskazano ją pod budowę drogi. W tym roku musimy wyprostować tę niejasność prawną - podkreśla nasz rozmówca.

(bwb)